

Wybory Sołeckie

Autor: admin - 06/05/2012 06:52

Proszę naszych forumowiczów o wpisywanie na forum kandydatów na sołtysa i do rady sołeckiej we wszystkich sołectwach oraz do Zarządu Miasta Wojnicza, gdyż obwieszczenia są już rozplakatowane a na stronie UM jeszcze nie ma takiej informacji.

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: mieszkaniec - 06/21/2012 07:32

Wojnicz: frekwencja 18,56%, uprawnionych 2705, ważnych 502 głosów

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: pysia12 - 06/21/2012 11:38

A CZY KTOŚ WIE JAKA BYŁA FREKWENCJA W GRABNIE

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: jj - 06/21/2012 15:38

Zarówno frekwencja jak i wynik wyborów na Przewodniczącego Zarządu Miasta w Wojniczu świadczą najdobitniej o mieszkańcach. A dokładniej o ich stosunku do spraw: mają wszystko gdzieś. Można się zżymać, zapisywać tysiące linijek na forach, wytykać, krytykować, chcieć, próbować, naprawiać, ale im i tak jest wszystko jedno.

Jedno co po tych wyborach wiem to to, że jeśli tylko usłyszę w rozmowie od jakiegoś mieszkańca choć ułamek pretensji o to, że coś w mieście jest nie tak to zapytam: a byłeś na wyborach?

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: JKM - 06/21/2012 20:18

Szanowny jj trafił w moje upodobania. Słowo "NAJDOBITNIEJ" jest tu strzałem (proszę wymawiać poprawnie, aby znów nie wyszło coś takiego jak MISZCZ) w dziesiątkę.

Mieszkańcy nie mogą się dobić do partycypowania w podejmowaniu decyzji to najdobitniej dają temu wyraz.

Przez tyle lat Przewod-Nitschący Adam dawał wszystkim do zrozumienia, że radzi sobie sam, bez Nitschyjej pomocy, to mieszkańcom Wojnicza skorupka zasiedzeniem nasiąkla.

Pogoda była słoneczna, więc sprzyjała wyja-z-dom, a że w Wojniczu nie ma co robić to z domu jak się wyjedzie rano, to się niekiedy wraca po 20-tej godzinie i lokalny patriotyzm na tym cierpi.

Nie ma się co dziwić, że ludzi tacy dobitni aktywnością Przewod-Nitschącego Adama to i najdobitniej dochodzą do wniosku, że na wynik wyborów też nie mają wpływu, zwłaszcza, gdy skład komisji wyborczej sugeruje rozwiązania bardzo rodzinne, a zmiany składy komisji dokonywane są z naruszeniem wszelkich ustalonych procedur i statutów.

Może być, że jest im wszystko jedno, ale gdyby im tak nie było, to może nawet byliby chętni do zrobienia referendum, więc narzekać nie ma co na tę ich obojętność.

Odradzam Szanownemu jj pytanie, czy narzekający byli na wyborach z tej racji, że mam osobiste doświadczenie. Kiedyś (dawne to były czasy, kiedy jeszcze Państwo Kominkowie mieli sklep w Rynku) w kolejce ustawiłem się za kilkoma Kobietami, z których jedna narzekała na niedawno wybranego premiera i rząd. Tak sobie słuchałem i słuchałem i w pewnym momencie zapytałem z ciekawości:

- A była Pani na wyborach?

Odpowiedzi nie doczekałem się, nastąpiła reakcja wzruszenia, Kobiecie łzy pojawiły się w oczach (może z wyrzutów sumienia), a na ten widok pozostałe Kobiety z kolejki zaatakowały mnie:

- Jak pan może pytać o coś takiego!!!

- Skrzywdził pan tę Panią.

- Co za brak delikatności.

Na całe życie zapamiętałem, że z Kobietami o polityce lepiej nie rozmawiać, bo to sprawa bardzo drażliwa, wręcz intymna.

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: jj - 06/21/2012 22:01

Zgadzam się. Jedno to zniechęcenie przez dotychczasową praktykę, ale też niewiedza na temat możliwości i zasad funkcjonowania bytu takiego jak Zarząd Miasta.

Niemniej szukam umocowania prawnego "Zarządu Miasta"; i na chwilę obecną wychodzi mi, że to organ powołany do życia statutem; nie wynika z ustawy. W kraju zaś znajduję niewiele podobnych.

Warto może zatem postawić pytanie, czy Wojniczowi potrzebny jest taki Zarząd? Jestem absolutnie za jak największą partycypacją obywateli w życiu publicznym, ale nie można do niczego zmuszać. Co takiego robi p. Nitsch, że jest niezbędny do funkcjonowania "Miasta Wojnicza", a czego nie mógłby robić np. urzędnik.

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: JKM - 06/22/2012 06:49

O, tu się z Szanownym jj zgodzić nie mogę. W końcu od wielu lat obserwuję działania Przewod-Nitschącego i nie można jego działalności sprowadzić do prostego urzędowania z kilku powodów:

1. Przewod-Nitschący ma wiele prywatnych kontaktów, ci ludzie go lubią i wspierają, następuje więc między nimi pewien zanik bezstronności we wzajemnych relacjach, a na to urzędnik (przynajmniej oficjalnie) pozwolić sobie nie może.
2. Przewod-Nitschącego nie obowiązują procedury demokratyczne i statuty (to tradycja ostatniego XX-lecia, wspomnianego z dumą i butą), przez co pełni on rolę zapasowej szyny, położonej pomiędzy używanymi jako oficjalne torowisko. To specyfika wojnicka, bo w pozostałych sołectwach praca w radach polega jednak na radzeniu, a nie tylko wysłuchaniu i zgodzeniu się, bez roszczenia sobie pretensji do wyrażania swojego zdania i rozliczania Przewod-Nitschącego z wykonania uchwał. Przez to już odmiennosc Wojnicza warto zaznaczyć także w mowie i piśmie (czyli nomenklaturze i statucie).
3. Przewod-Nitschący jest jednak znacznie tańszy od urzędnika, a jego prowizyjny i dietetyczny sposób wynagradzania nie wymaga odprowadzania składki na ubezpieczenie. Jest to, przy okazji i de facto, rodzaj NAGRODY PUBLICZNOŚCI, bo nie podlega Przewod-Nitschący mianowaniu przez BórMiszczca, ale sprawuje funkcję w wyniku plebiscytu zwanego wyborami. Zapewne bolesne to dla BórMiszczca (triumwiratowego: J. Sz + W.J + J. K), który chciałby rządzić niepodzielnie i polować z lepszym skutkiem. Tu pojawia się nam pewien suplement do poprzednich postów: w

niedzielnej (17 czerwca) imprezie uczestniczyli tylko ci, którzy mieli jakieś wyrobione zdanie o sprawie, a pozostali w domach ci, co takowego zdania nie mieli. Za ten stan rzeczy, czyli brak emocji, odpowiedzialni są także sami wóldarze gminy, wszak "wiedza publiczna" odnotowała tylko zaangażowanie

KIEROWNIKA-DYREKTORA-PRZEWODNISZCZĄCEGO REWITALIZATORA

, którego zaangażowanie miało decydujący wpływ na wyniki wyborów, bo

kogo poparł, tego skazał na przegraną.

4. Funkcja sołtysa we wsi wynika z pewnej historycznej tradycji, a nie tylko ustaw i statutów. Kiedyś był to człowiek, który reprezentował społeczność i wyróżniał się mądrością, także znajomością prawa. Odkąd mądrość zaczęła być przeszkodą w osiągnięciu sukcesu wyborczego ("Polak nowe przysłowie sobie kupi, że i przed szkodą i po szkodzie głupi"), a znajomość prawa ograniczać się zaczęła do wiedzy na temat lokalnych stosunków społecznych i posiadaniu odpowiednich "pleców", zmieniła się praktyka wyboru reprezentacji społeczności lokalnych. Sołtysi w gminie Wojnicz byli traktowani jako najpewniejsi kandydaci w wyborach samorządowych, zweryfikowani w wyborach sołeckich. Przewod-Nitschący Adam miał być ukarany za brak poparcia dla URLOPOWICZ A , ale to się nie udało. Udało się natomiast ukarać radnego Jerzego Jarkowskiego, który także nie kandydował z jedyne go słusznego ugrupowania, czyli GPS-u. Wyjątkiem w tym procederze rozdawania kar według braku zasług dla GPS-u jest sołtysoradny Tadeusz Bąk, który nie tylko nie został ukarany, ale nawet otrzymał zaszczytne stanowisko przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Rozumiem, że w świetle nowych faktów trzeba będzie zmienić statut i zlikwidować Za--rząd, aby nikt nie psuł Samo--rządowi reform... i krwi.

A ja śmiało mogę po niedzielnych wyborach wrócić do pisowni zarzuconej i nie mieć ciągotek do powrotu do WojNitscha.

Gratulacje dla Przewod-Nitschącego Zarządu Miasta WojNitsch.

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: mieszkaniec - 06/22/2012 19:42

Dębina Łętowska: frekwencja 48,36%, uprawnionych 213, ważnych 103 głosów

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: mieszkaniec - 06/22/2012 19:45

Biadoliny Radłowskie: frekwencja 27,25%, uprawnionych 954, ważnych 260 głosów

=====

Odp: Wybory Sołeckie

Autor: JKM - 06/22/2012 20:39

A to akurat proste.

Żaden urzędnik nie może kandydować w wyborach samorządowych, bo mu na to nie pozwala ustawa.

Niewielu jest w stanie zebrać przy swojej kandydaturze 800 krzyżyków poparcia, dodam, że to poparcie jest ważniejsze dla ugrupowania i listy, na której zostanie umieszczone jego nazwisko, niż dla niego samego, bo każdy głos oddany na kandydata z danej listy jest głosem odebrany kandydatowi na innej liście.

Odpowiednio ułożona lista przekłada się na miejsca w radzie i poparcie dla uchwał (w szczególności tych pożyczkowych). W Polsce wyborcy nie mają tego zdrowego odruchu mentalnego, który mają świadomi wyborcy w innych dojrzałych demokracjach i nie potrafią wybierać burmistrza z jednego ugrupowania i dobierać mu radnych z innego ugrupowania, żeby nie było sitwy (co było wyraźne przez pięć ubiegłych kadencji) lub klanu w samorządzie (co najlepiej widać w obecnej sytuacji).

=====